Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 98. Lwów, Sroda dnia 29. Kwietnia 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr. Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.

CENA NUMERU
15 gr.
na dworcach kolejowych
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 36 gr. Na pierwszej kolumnie 60 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 50 gr. Po kronice i komunikatach 42 gr. Dział ekonomiczny 50 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 42 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

Strona 2. Zwycięska pikelhauba (art. wstępny).
Dyskusja szczegółowa nad budżetem.
Nowe prezydjum gł. zarządu Wyzwolenia.
Zastosowania lotniczej fotografji. (fejleton).
Strona 3. Dziwolągi prawne na Kresach Wsch.
Mobilizacja królów.
P. Józef Radwan.
Znowu „biały terror" w Polsce.
Strona 4. Krwawy zamach komunistów w Paryżu.
Aresztowania akademików komunistów w Warszawie.
Strona 5. Uroczystość Kościuszkowska.
Na krawędzi dnia: Obdzierać tylko obdzierać.
Strona 6. Polski Bank Przemysłowy.
Kurjer ekonomiczny.
Strona 7. Z Zagłębia Borysławskiego.
Sport.

Monarchja Hohenzollernów powstaje.

Hindenburg prezydentem Niemiec.

Berlin, 26 kwietnia. Godz. 1.15. Oficjalny komunikat donosi: Hindenburg został wybrany prezydentem republiki niemieckiej. Wynik głosowania, jakkolwiek niekompletny, jest następujący: **Hindenburg otrzymał 14,639.927 głosów**, Marx 13,740.489, Thalmann 1,789.420. (PAT).

Pisma donoszą, że Hindenburg przybędzie do Berlina prawdopodobnie w najbliższy czwartek. Partje prawicowe przygotowują się przy tej sposobności do urządzenia manifestacji. (PAT).

„PREZYDENT Z ŁASKI KOMUNISTÓW".

Berlin, 27 kwietnia. „Vorwärts" pisze, że wybór Hindenburga był możliwy tylko dzięki zachowaniu się stronnictwa komunistycznego. „Vorwärts" nazywa Hindenburga „prezydentem z łaski komunistów". (PAT).

OPINJA PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 27 kwietnia. Prasa paryska wyraża się o wyborze Hindenburga w następujący sposób: **„Matin"**: Wytworzona przez to sytuacja okaże się szkodliwą przedewszystkiem dla samych Niemiec. **„Journal"**: Tryumf Hindenburga będzie oznaczał zainstalowanie się byłej kwatery generalnej na Wilhelmstrasse. **„Echo de Paris"**: W chwili obecnej nie może już być mowy o pakcie wzajemnej gwarancji. **„Ere Nauvelle"** pisze: Pokojowe oświadczenia Hindenburga nie mogą być dla nas źródłem jakichkolwiek iluzji. Losami Rzeszy będzie teraz kierował wódz nacjonalistów i wróg demokracji. (PAT).

LONDYN PRZERAŻONY?!

Paryż, 27 kwietnia. Londyński korespondent „N. Herald" donosi. że wybór Hindenburga przeraził nietylko opinję, ale i rządowe sfery angielskie, ponieważ ogólnie spodziewano się wyboru dr. Marxa. W związku z tem rząd angielski zamierza w najbliższym czasie porozumieć się z Francją celem zajęcia wspólnego stanowiska wobec nowej sytuacji politycznej. (AW).

SILNE WRAŻENIE W AMERYCE.

Nowy Jork, 27 kwietnia. Wiadomość o wyborze Hindenburga wywołała wielkie wrażenie. W jednej chwili rozchwytano wszystkie dzienniki, donoszące o zwycięstwie marszałka. Wszędzie dają się słyszeć rozmowy, komentujące żywo to wydarzenie. „Chicago Tribune" stwierdza, że Niemcy oświadczyły się za monarchją, demokracja zaś została pobita na całej linji. Hindenburg utoruje zapewne Wilhelmowi Hohenzollernowi z powrotem drogę na tron niemiecki. (AW).

P. Dmowski wywołuje ducha czasów dawnych... monarchizm

Warszawa, 27 kwietnia. (Tel. wł.). (G). Wybór Hindenburga na prezydenta Rzeszy odbił się donośnem echem w tutejszej prasie, która naogół stwierdza, że lepiej się stało, gdyż gra potoczy się w otwarte karty. Tym momentem nie zajmuje się R. Dmowski w „Gazecie Warsz.", który już od dłuższego czasu nie zabierał głosu w sprawach publicznych. Dlaczego właśnie przy wyborze Hindenburga zabrał głos, na to wskazuje następujący ustęp jego artykułu: „Nowe podstawy, mające rządzić światem, zostały mocno wstrząśnięte. Okazuje się, że zaciąganie nowych podwalin pod budowę dziejów ludzkości nie jest tak proste. Trzeba, aby ci, co na tych podwalinach chcą budować, zreflektowali się nieco, żeby zbadali lepiej materjał, z którego podwaliny są zrobione". P. Dmowski, jak widać, dochodzi do wniosku, że przyszłość budowy oparta jest na ruchomym piasku i do przeszłości należy się zwrócić.

GŁOSY POSŁÓW.

Warszawa, 27 kwietnia „Kurjer Czerw." zamieszcza opinję wybitnych parlamentarzystów o wyborze Hindenburga. Poseł **Witos** zaznacza, że wybór ten będzie otrzeźwieniem dla wielu ludzi, którzy spali, albo się łudzili. P. **Rudziński** podkreśla, że wybór H. oznacza pogrzeb paktu gwarancyjnego, zwycięstwo monarchizmu pruskiego w Niemczech, konsolidację Europy na podstawie Traktatu Wersalskiego, oraz konsolidację Polski pod znakiem obrony narodowej. P. **Zdziechowski** oświadcza, że wybór H. jest jeszcze jedną wskazówką ze strony Niemiec, że powinniśmy dążyć do wzmocnienia sił obronnych państwa. — (AW).

Painleve wzywa do jedności.

Paryż, 27 kwietnia. „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża: Prezydent ministrów Painleve wygłosił wczoraj w pobliżu Verdun, w miejscowości Troyon, z okazji odsłonięcia pomnika Nieznanego Żołnierza, mowę, w której oświadczył, iż pewnem jest, że Niemcy nie rozbroją się. Dziś ustalonem jest, że Francja znajduje się w ciężkiem położeniu finansowem, a to dlatego, że plan płatniczy został przyjęty 16 maja 1921. Z Niemiec idą ciągle przeciw Francji nowe kalumnie. Wobec tego stanowiska Niemiec jest dla Francji jeden środek, a mianowicie ścisła jedność między wszystkimi Francuzami. (PAT).

—oxo—

Wojewoda stanisławowski p. Jurystowski ustępuje.

Następcą jego zostanie p. Wodzicki, wicewojewoda lwowski.

Warszawa, 27 kwietnia. (Tel. wł.). (G). **Dowiadujemy się z kół politycznych, dobrze poinformowanych, że w województwie stanisławowskiem mają nastąpić zasadnicze zmiany. Nowym wojewodą ma zostać mianowany p. Jerzy Wodzicki, dotychczasowy wicewojewoda lwowski. Wicewojewoda stanisławowski p. Aleksander de Loges pozostaje nadal na stanowisku, zaś wicewojewodą lwowskim w miejsce p. Wodzickiego ma być mianowany p. Jan Maszkowski, naczelnik wydziału woj. lwowskiego.**

—oxo—

Zwycięska pikelhauba.

Wybór nacjonalistycznego kandydata, feldmarszałka Pawła von Hindenburga, na prezydenta Rzeszy i klęska kandydata republikańskiego, b. kanclerza Wilhelma Marxa, ma dla polityki niemieckiej i dla całokształtu stosunków na świecie zasadnicze, ostrzegające znaczenie. Wynik ten bowiem, to nie był przypadek, wybuch nerwów, ani improwizacja. Jest to etap, wypływający z przeszłości, wpływający na przyszłość.

Zmobilizowano wszystkie siły. Użyto i nadużyto wszystkich haseł; Marx kokietował nacjonalistów. Hindenburg próbował uspokoić pacyfistów. Pisma niemieckie nie zajmowały się niemal niczem innem, jak tylko wyborami.

Rezultaty były odpowiedzią na wysiłki. Dusza niemiecka, dotąd zalękniona, skryta, ostrożna na zadane jej pytanie: Republika czy monarchja? Pokój, choćby tymczasowy, czy otwarte przygotowywanie wojny? Uznanie traktatów, choćby z zastrzeżeniami, czy zapowiedź wyraźna buntu? Stabilizacja stosunków czy nowe prowokacje? — szczerze i głośno oświadczyła się za polityką wilhelmińskiej pikelhauby. Bo Paweł Hindenburg, zgrzybiały starzec i polityczny analfabeta, jest wykładnikiem i symbolem przemian, które dokonały się w zbiorowości niemieckiej i dziś ujawniły się światu. Jest olbrzymim, wygodnym manekinem, który w ruch wprawiać będą najbardziej niebezpieczni, przewrotni i bezwzględni nacjonaliści podżegacze.

Zmobilizowano wszystkie siły. Trzy i pół miljona nowych wyborców, którzy nie głosowali przy poprzednich wyborach, jawiło się przed urnami. Partje republikańskie zdobyły pół miljona nowych głosów. Naprożno! Hindenburg, symbol siły i zemsty niemieckiej, przyciągnął ich trzy miljony. Na czele niemieckiej republiki stanął stary żołnierz, zdecydowany monarchista, wierny sługa swego pana. Republika niemiecka nie trwała długo. Najważniejsze placówki zdobywają nacjonaliści i monarchiści. Dr. Luther jest kanclerzem. Hindenburg stanął na czele państwa, noszącego „sprzeczne z naturą nazwisko" republiki, a dr. Marx niedługo już zapewne cieszyć się będzie stanowiskiem pruskiego prezydenta ministrów.

Zdawałoby się, że wszystko — ustabilizowane stosunki, spokój, bezpieczeństwo — nakłaniało bürgera niemieckiego do oświadczenia się za kandydatem ewolucyjnej — a nie gwałtownej — restytucji potęgi niemieckiej, kazało mu głosować za Marxem, a przeciw Hindenburgowi. Stało się inaczej.

Rozluźniony front dawnych aljantów, wzrastający na zachodzie pacyfizm, życzliwość, podstępy i poparcie Anglji, skłoniły Niemców do zrzucenia maski. Pikelhauba feldmarszałka Pawła von Hindenburga jest odpowiedzią na plan Davesa, na wyciągniętą dłoń Herriota, na poparcie przyjacielskie Angiji.

Błyszczy w słońcu pikelhauba. Jest wyzwaniem, rzuconem demokracji i pokojowi. Jest ostrzeżeniem.

Pikelhauby nie można głaskać. Trzeba się jej strzec. Można jej być wdzięcznym za to, że spragnionemu pokoju, nieraz zbyt łatwowiernemu światu pokazała, gdzie jest siedlisko burz.

W. J.

Dyskusja szczegółowa nad budżetem.

Paradoksalne przemówienie min. oświaty p. Grabskiego. — Wyzwolenie żąda zniesienia senatu.

Warszawa, 27 kwietnia. (Tel. wł.). (G). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rozpoczęła się dyskusja szczegółowa nad preliminarzem budżetowym. Załatwiono budżet Prezydenta Rzplitej (p. Piotrowski (PPS.) wystąpił z wnioskiem demonstracyjnym o skreślenie 20.000 zł. z uposażenia prezydenta), następnie załatwiono budżety Sejmu i Senatu i najwyższej izby kontroli. W czasie dyskusji nad budżetem min. oświaty wygłosił przemówienie min. Stan. **Grabski,** w którem omówił zadania ministerstwa na przyszłość oraz stwierdził, że w dotychczasowych programach szkół średnich i wyższych odczuwa się nadmiar rozszerzenia ich przy braku pogłębienia. Min. Grabski obiecał przedstawić szczegółowy program na posiedzeniu komisji oświatowej. Podkreślić tu należy paradoksalne ujęcie kwestji szkolnictwa ze stanowiska właśnie przemówienia p. Grabskiego, które było niezwykle rozciągłe i niewiele z głębokością mające wspólnego. Ciekawym momentem była odpowiedź jego na głos z ław mniejszości narodowych, w której oświadczył, że jest współautorem programu ustaw o mniejszościach i będzie czuwał nad tem, aby program ten został w całości wykonany. I tu tkwi pewien paradoks, jeżeli zważymy podstawowe stanowisko polityczne min. Grabskiego. Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu należy oczekiwać zapowiedzianej mowy premjera Grabskiego.

Warszawa, 27 kwietnia. Po złożeniu ślubowania przez posła Stanisława Koncewskiego Izba przystąpiła do rozprawy szczegółowej nad budżetem.

Poseł **Śliwiński** (Zw. chłopski) referuje budżet Prezydenta Rzplitej. Wydatki osobowe i rzeczowe wynoszą łącznie 2,187.268 zł., dochody zaś 134.380 zł. dochody zaś 134.380 zł. Uposażenie Prezydenta wynosi 10.000 zł. miesięcznie. Głosowanie nad tym działem odbędzie się we środę.

Przystąpiono do działu „Sejm i Senat". Wydatki na potrzeby reprezentacyjne państwa są zbyt niskie, wynoszą bowiem 7,737.063 zł., tj. 3'3 pro mille całego budżetu.

Poseł **Bagiński** (Wyzw.) oświadcza, że co się tyczy Senatu, to **instytucja ta drogo kosztuje a jej praca ogranicza się do poprawek stylistycznych.** Dlatego stronnictwo mowcy złoży wniosek o zmianę konstytucji w sprawie zniesienia Senatu.

Po zreferowaniu przez p. Romockiego budżetu prezydjum Rady ministrów, przystąpiono do budżetu ministerstwa oświaty.

Sprawozdawca p. **Rymar** przyjmuje, że żadnych oszczędności w najbliższych czasach robić na oświacie nie można. W obecnym budżecie najważniejszym problemem jest sprawa budowy szkół, na co **preliminowano 8 miljonów złotych.**

Po przerwie obiadowej zabrał głos p. **Sołtyk,** który zaznaczył, że od r. 1921 nasz budżet oświaty wzrósł ośmiokrotnie. Mowca oświadcza, że klub jego zgłosi rezolucję, aby w budżecie r. 1926 potrzeby zawodowego szkolnictwa były uwzględniane przez rząd.

P. **Grünbaum** oświadcza, że klub mowcy odmówi zaufania ministrowi oświaty.

Na tem dyskusję odroczono. Następne posiedzenie jutro o g. 10.30 przed południem.

Nowe prezydjum głównego zarządu Wyzwolenia.

Warszawa, 27 kwietnia. (Tel. wł.). (G). Wczoraj odbywały się obrady zarządu głównego Wyzwolenia. Dokonano wyborów do prezydjum zarządu głównego. Prezesem został wybrany p. Maksymiljan Malinowski, wiceprezesami: p. Waleron, sen. Woźnicki i St. Szczepański z Krakowa, sekretarzami: pos. Bagiński i Smoła, skarbnikiem: p. Anusz. Dziś toczyła się dyskusja nad wykonaniem uchwał ostatniego kongresu, w szczególności nad sprawą wykonania reformy rolnej bez odszkodowania i rozdziałem kościoła od państwa.— Dyskusji nie ukończono.

INŻ. MAJOR-PILOT T. WERESZCZYŃSKI.

Zastosowania lotniczej fotografji.

Lotnictwo w dzisiejszym stanie techniki, oprócz zastosowania jako broń i środek komunikacji, oddaje nieocenioną usługę przy pomiarach geodezyjnych, t. z. aerofotogrammetrycznych. Wystarczy zapoznać się z odnośnemi sprawozdaniami z cywilizowanych państw kontynentu, by przekonać się o nadzwyczajnych sukcesach aerofotogrammetrji — największą przedsiębiorczość okazała tu Francja, gdzie na podstawie fotografji z samolotu, wykonane zostały pod kierunkiem inż. Roussilhe'a plany katastralne z obszaru Vignemon (Oise).

Mogę nawet pominąć inne usiłowania na tem polu; wykonanie z zadowalającym wynikiem planów katastralnych, t. j. planów, od których wymagamy jak największej dokładności, świadczy dostatecznie o udoskonaleniu metody aerofotogrammetrycznej. W Polsce bardziej niż w innych państwach, musi nas zainteresować ta metoda, a to wskutek czekających nas olbrzymich pomiarów naszego państwa, jak i specjalnie sprzyjających warunków dla metody aerofotogrammetrycznej, t. j. równości terenu.

W dzisiejszym stanie wiedzy rozróżnić należy trzy kierunki metody aerofotogrammetrycznej:

1) graficzne wykorzystanie zdjęcia lotniczego, stosowany przeważnie podczas wojny światowej, polega na zastosowaniu praw geometrji na drodze czysto rysunkowej;

2) t. z. optyczno-fotograficzny, najdokładniejszy, polega na przefotografowaniu dowolnego zdjęcia lotniczego na fotograficzny plan geodezyjny w sposób taki, jakby fotografja została wykonana na kliszy, znajdującej się w czasie zdjęcia w położeniu ściśle poziomem;

3) t. z. optyczno-mechaniczny, na podstawie którego kreślić możemy już plany warstwicowe, polega na zdolności stereoskopowego widzenia dwu fotografji, przedstawiających identyczny wycinek terenu.

Pod względem geodezyjnym plany aerofotogrammetryczne, oparte na zdjęciu fotograficznem z samolotu, są szczegółowym dokumentem pomiarowym. Niema wierniejszego i dokładniejszego dokumentu dla celów ewidencyjnych, kupieckich, podatkowych, gospodarczych, nad „fotograficzny plan sytuacyjny". Plany te, zwłaszcza przy pomiarach lasów, oddają nieocenione usługi, gdyż na planie tym uwidoczniony jest każdy szczegół, a nawet każde pojedyncze drzewo. Dlatego w państwach dbających o gospodarkę leśną, dokonano i dokonuje się tą metodą pomiary na wielką skalę.

Do ścisłych pomiarów aerofotogrammetrycznych przystąpić można po założeniu sieci triangulacyjnej. W zasadzie wymagana jest sieć triangulacyjna o takiej gęstości, by na każdej kliszy fotograficznej odfotografowały się 3 punkty o znanych współrzędnych (mogą być też punkty poligonalne).

Ogólnie biorąc, pomiary aerofotogrammetryczne pod wielu względami przewyższają zwykłe pomiary geodezyjne. Nie znaczy to jednak, by ścisłe pomiary geodezyjne stały się zbyteczne, przeciwnie, każde zdjęcie aerofotogrammetryczne opiera się na tych pomiarach; zwalnia jednak geodetę od pomiaru szczegółów, t. j. pracy nieinżynierskiej, a bardzo żmudnej i kosztownej.

Zależnie od celu, sporządza się różnorodne fotogrammetryczne plany, nad którymi zastanowimy się kolejno.

I. Fotograficzne zdjęcie lotnicze bywa nachylone lub poziome: a) Nachylone, przez te nazwę rozumieć będziemy wykonaną pod dowolnym kątem fotografję z samolotu. Fotograficzne zdjęcie lotnicze nie nadaje się dla celów pomiarowych, a przedstawia obraz terenu z lotu ptaka. Fotograficzne zdjęcia lotnicze natomiast mają wielkie zastosowanie dla celów reklamowych większych przedsiębiorstw przemysłowych i fabrycznych, dla zdjęć zabytków architektonicznych, dla celów naukowych itp. Tego rodzaju zdjęcia mogą być wykonane na różnokolorowych papierach;

b) Poziome — gdy światłoczuła klisza w chwili wyświetlenia zajęła w przybliżeniu położenie poziome. Poziome fotograficzne zdjęcia lotnicze mogą być zastosowane przy przeprowadzaniu robót ziemnych na większą skalę, jak budowa dróg linji kolejowych, eksploatacja lasów, gdy chodzi o ewidencję tych robót, lub też tam, gdzie daje się odczuwać zupełny brak map. Tego rodzaju zdjęć dokonano setkami podczas wojny światowej dla poprawy map, planów i dla celów wywiadu.

II. Fotograficzny szkic lotniczy. Większy obszar nie mieszczący się na jednem poziomem fotograficznem zdjęciu lotniczem, a zdjęty na wielu kliszach, stanowi w jednej całości zbiór mozaikowy, tak zwany fotograficzny szkic lotniczy.

III. Fotograficzny plan sytuacyjny. Plan ten fotograficzny przedstawia pełną wartość geodezyjną. Zastosowanie fotograficznego planu sytuacyjnego jest wszechstronne, gdyż nietylko przedstawia on

Dziwolągi prawne na Kresach wschodnich.

I.

Jednem z najpilniejszych zadań państwa polskiego, powstałego ze scalenia trzech dzielnic, z których każda posiada całkiem odrębny ustrój państwowy i ustawodawstwo — jest jaknajszybsza niwelacja wszelkich różnic oraz unifikacja ustroju i prawodawstwa celem ściślejszego zespolenia części i mocniejszego zcementowania państwa. Wymaga tego bezwarunkowo interes państwowy.

Tymczasem widzimy, że w tym kierunku prawie nic się nie robi i że to najdonioślejsze zagadnienie traktuje się z dziwną obojętnością i niemal lekceważeniem, mimo, że od powstania państwa polskiego minęło już przeszło pięć lat.

Obowiązuje bowiem w Polsce dotychczas jeszcze cały szereg archaicznych ustaw dzielnicowych, jako smutna spuścizna po rządach zaborczych, które już dawno musiałyby być złożone do muzeum osobliwości, gdyż przedewszystkiem stoją w całkowitej sprzeczności z naszą konstytucją, a następnie urągają duchowi czasu, zdrowemu sensowi i poczuciu prawa i sprawiedliwości.

Istnienie takich przeżytków prawnych wystawia do pewnego stopnia „testimonium paupertatis" sprawności naszej organizacji państwowej, która takie dziwolągi prawne dotąd toleruje z największą szkodą dla kraju.

Zwlekanie z reformą w tej dziedzinie byłoby do pewnego stopnia zrozumiałem, gdyby chodziło o powołanie do życia nowego instytutu prawa, gdy tymczasem w danym wypadku życie i postęp oraz rozwój nauki prawa — domagają się gwałtownie jedynie usunięcia odumarłych i zwietrzałych form, które już dawno straciły swoją treść.

Mam tu na myśli przepisy tomu X. cz. I. zbioru praw cesarstwa rosyjskiego, obowiązującego dotąd na obszarze Ziem wschodnich, które to przepisy traktują o podziale majątków na rodowe i nabyte oraz o wykupnie majątków rodowych.

Wykup, jest to prawo krewnych do powrotnego nabycia (w ciągu trzech lat od daty sporządzenia aktu kupna) majątków rodowych, zbytych w drodze sprzedaży osobom z obcego rodu za cenę, wymienioną w akcie kupna. Za majątki zaś rodowe uważane są majątki, otrzymane w drodze spadku bez testamentowego.

Instytut wykupu majątków od dawna już nie istnieje w żadnem cywilizowanem prawodawstwie, a Polska pierwsza zniosła u siebie wykup jeszcze w 1768 roku.

W rosyjskim projekcie nowego kodeksu cywilnego, opracowanym około 1890 r., instytut ten również został odrzucony ze względu na jego szkodliwość.

Po objęciu przez Rzeczpospolitą władzy na ziemiach wschodnich, naczelny komisarz ziem Wołynia i frontu Podolskiego zniósł w dniu 10-go maja 1920 r. w siedmiu powiatach jemu podległych wszelkie ograniczenia wolności rozporządzenia mieniem z tytułu rodowego jego pochodzenia.

Atoli dobrodziejstwo tego rozporządzenia nie objęło ziem okręgu sądu apelacyjnego w Wilnie oraz obwodu Białostockiego, gdzie w pełnej mocy pozostają powyższe przepisy tomu X. cz. I. zbioru praw cesarstwa rosyjskiego.

Taki stan rzeczy w związku z gwałtownym spadkiem waluty polskiej stworzył podatny grunt dla rozwoju szkodliwości eksploatacji sprzedawców przez podstawionych krewnych lub proprio motu tychże krewnych, obrachowanej na odbieranie sprzedanych majątków w drodze wykupu od nabywców za zwrotem zdewaluowanych już całkiem marek. Powstał na tem tle cały szereg zawiłych procesów.

Zdając sobie sprawę z fatalnych skutków takiej sytuacji, posłowie ze Związku ludowo-narodowego złożyli do sejmu w dniu 19 czerwca 1923 r. wniosek w przedmiocie zniesienia na Kresach wschodnich podziału majątków na rodowe i nabyte, w którem szczegółowo uzasadniając konieczność uchwalenia takiej ustawy i dosadnie malują ujemne strony istniejącego stanu rzeczy.

Niestety, wniosek ten już od roku niemal spoczywa w aktach sejmowych w oczekiwaniu uchwalenia, a tymczasem poważnie cierpi na tem interes państwa i poszczególnych obywateli.

Do jakich potworności doprowadza taki stan rzeczy, niech posłuży przykład, jeden z wielu podobnych, który tutaj przytoczę:

Nabywca — Poznańczyk, Polak, katolik — nabył w maju 1919 r. od p. Dz. dobra jego, położone w powiatach Prużańskim i Białowieskim i zapłacił za nie całkowitą należytość, stanowiącą wówczas w przeliczeniu blisko jeden miljon franków szwajcarskich.

Należy dodać, że w owym czasie ewentualna przynależność tych powiatów do Polski była jeszcze pod wielkim znakiem zapytania, tembardziej, że znajdują się one poza narzuconą nam wówczas, tak zwana linją Curzona. Jednem słowem, tranzakcja ta była połączona z wielkiem ryzykiem dla nabywcy.

Gdy minęła inwazja bolszewicka, a marka polska podówczas ogromnie straciła na wartości, syn zmarłego sprzedawcy wystąpił w lutym 1921 r. do sądu okręgowego z żądaniem wykupu sprzedanych przez jego ojca dóbr rodowych. Sąd jednak słusznie odrzucił to żądanie, opierając się na art. 1350 wyżej powołanej ustawy, który opiewa, że grunty, sprzedane przez osoby jednego stanu osobom innego stanu, nie ulegają wykupowi. W danym wypadku sprzedawca był szlachcicem, nabywca zaś nim nie był. A więc stało się zadość prawu.

Tymczasem sprzedawca apelował do sądu apelacyjnego w Wilnie, który również odrzucił żądanie sprzedawcy, lecz z innych motywów, niż sąd okręgowy, mianowicie, uznał przedwczesność powództwa sprzedawcy.

Na skutek skargi kasacyjnej sprzedawcy, sąd najwyższy uchylił wyrok sądu apelacyjnego, wskutek formalnych uchybień proceduralnych.

Sprawa ponownie przyszła pod rozpoznanie sądu apelacyjnego w Wilnie, który na ten raz, nadawszy swoistą i całkiem dowolną interpretację przepisowi art. 1350, uwzględnił powództwo sprzedawcy o wykup.

W ten sposób stała się nabywcy krzywda, wołająca o pomstę do nieba, gdyż został wyzuty z majątku, za który zapłacił w przeliczeniu około **miljona franków szwajcarskich**, za zwrotem mu **niecałych dwóch franków szwajcarskich**.

(Dok. nast.)

---

fotografię terenu, ale i bezwartościowy fotograficzny plan geodezyjny w całem tego słowa znaczeniu, a koszta sporządzenia jego są minimalne.

IV. Fotogrammetryczny plan sytuacyjny. Fotograficzny plan sytuacyjny możemy kartograficznie przerobić i uzyskać fotogrammetryczny plan sytuacyjny, który pod względem geodezyjnym przedstawia nam plan sytuacyjny, o błędzie linijnym, nie przekraczającym + 0.25 mm.

V. Fotogrammetryczny plan warstwicowy. Większe firmy przyrządów optycznych zbudowały przyrządy, pozwalające na sporządzenie planów warstwicowych. Plan ten daje doskonałą mapę górzystych terenów, niezmiernie trudnych do prac geodezyjnych.

Ogólne zdjęcia fotogrammetryczne służyć mogą do:

1) poprawki map i planów; 2) regulacji rzek i potoków; 3) ustalenia wysokiej i niskiej wody; 44) ustalenia terenów zalewowych i trudno dostępnych; 5) wykonania pomiarów przedmiotów zalanych wodą; 6) budowy kolei i dróg; 7) pomiaru moczarów; 8) pomiaru lasów, zwłaszcza przy kupnie, przy wyrębie, oszacowaniu szkód, ewidencji i podatków, gospodarce leśnej itp.; 9) regulacji i rozbudowy miast i osiedli; 10 projektowania nowych osiedli i zakładów przemysłowych; 11) celów ewidencyjnych robót na większych obszarach (budowa dróg, koleji, kanałów itp.); 12) gospodarki rolnej; 13) parcelacji, komasacji i osadnictwa; 14) zdjęć zabytków architektonicznych; 17) przygotowawczych prac triangulacyjnych; 18) reklamowych itd.

Świadczy to już dosyć dobitnie o znaczeniu, jakiego nabiera dziś fotografia lotnicza.

—oxo—

ZNOWU „BIAŁY TERROR" W POLSCE.

Londyn, 25 kwietnia. Odbył się tutaj wiec protestacyjny przeciwko białemu terrorowi, jakoby panującemu w Polsce. Na wiecu przemawiał poseł do parlamentu Lansbury. Uchwalono rezolucję, żądającą oswobodzenia Łańcuckiego i 8.000 więźniów politycznych, którzy obecnie znajdują się w polskich więzieniach. (ATE.)

—oxo—

Mobilizacja królów.

„Daily News" zamieszcza wyciąg z świeżo ukazującego się dzieła p. t. „Powrót królów", który w świetle wyboru Hindenburga przedstawia się senzacyjnie.

Autor książki, kryjący się pod pseudonimem „X7", arystokrata niemiecki, twierdzi, że istnieje tajna organizacja monarchistyczna, której celem jest „ośmielenie komunizmu" i wywołania ogólnej koalicji przeciw bolszewizmowi. Autor przeprowadził szereg konferencji z Wittelsbachami, Hohenzollernami i Habsburgami. Ułożono plan, według którego najstarszy syn Wilhelma ma być królem pruskim i cesarzem niemieckim, książę Otto ma objąć tron węgierski, a książę **Sykstus z Parmy — tron Polski**, na co się koła francuskie zgodziły. Na czele ruchu monarchistycznego stoją księżna Cecylja, córka Wilhelma, jakoteż i ekscesarzowa Zyta. Do sprzysiężenia należy także i Ludendorf. Wilhelm jednak nie ma wrócić do Berlina, natomiast jego żona Hermina pragnie wkroczyć do Berlina jako cesarzowa. Ona też jest pośredniczką pomiędzy cesarzem a niemieckimi monarchistami. Żona księcia Rupprechta miała podobno dla tych planów pozyskać także samego Poincarego.

„Berl. Tagebl.", przytaczając tę wiadomość, sądzi, że ów „X-7" jest warjatem albo szantażystą. Jednakowoż dziś, gdy na czele Niemiec stoi pokorny sługa monarchizmu Hindenburg, rewelacje „Daily News" nabierają dziwnego sensu. Ciekawem jest również, że w czasie, kiedy zaczął się organizować spisek monarchistyczny, u nas odbył się również zjazd monarchistów, którzy przecież mają swój własny organ „Słowo". A „Słowo" piało niedawno hymny na cześć Hindenburga.

—oxo—

P. Józef Radwan.

Nowomianowany kierownik ministerjum reform rolnych, urodził się w 1887 r. we wsi Machory ziemi Radomskiej. Do szkoły średniej uczęszczał w Radomiu, z której został wydalony w 1905 roku za udział w strajku szkolnym. Maturę zdał w gimnazjum w Samarze. Wyższe studja odbywał na uniwersytecie w Dorpacie, gdzie w 1912 r. ukończył wydział prawny, poczem pracował w charakterze kandydata do posad sądowych w warszawskim sądzie okręgowym do marca 1914. W roku 1917 objął stanowisko prokuratora wojennego 14 korpusu armji rosyjskiej. W r. 1919 jako b. oficera powołano p. Józefa Radwana pismem ministerjum spraw wojskowych do wojska w charakterze podprokuratora sądu okręgowego wojskowego w Warszawie. Zwolniony został z wojska po kilku tygodniach służby i wrócił na zajmowany uprzednio urząd członka stałego w komisji ziemskiej okręgowej w Lublinie. Dnia 28 lutego 1924 r. mianowany został wice-prezesem głównej komisji ziemskiej, na którem to stanowisku pozostawał dotychczas.

Wojsko bułgarskie buntuje się.

Wiedeń, 27 kwietnia. W południowej dzielnicy Sofji przyszło wczoraj do krwawego starcia między jednym z oddziałów wojskowych a milicją ludową. Mianowicie oddział ten odmówił posłuszeństwa, gdy go chciano odstawić do granicy jugosłowiańskiej i domagał się powrotu do koszar. Milicja ludowa otoczyła buntowników i zrobiła użytek z broni. Wywiązała się obopólna strzelanina w rezultacie której ofiarą padło około 60 ludzi. Resztę żołnierzy rozbrojono i internowano.

BANKIERZY FINANSOWALI ZAMACH!!

Sofja, 27 kwietnia. Śledztwo w sprawie zamachu na katedrę doprowadziło do odkrycia kanałów, któremi płynęły środki pieniężne dla spiskowców. W związku z tem aresztowano trzy znane osobistości w świecie handlowym i finansowym, a mianowicie dyrektora banku generalnego Kordoviego, dyrektora banku bułgarskiego Legiera i dyrektora fabryki bawełny Finciego. — (PAT).

BUŁGARJA POWIĘKSZA LICZBĘ WOJSKA.

Białogród, 27 kwietnia. Wczoraj zakomunikowali pełnomocnicy Anglji, Francji i Włoch rządowi białogrodzkiemu decyzję konferencji ambasadorów upoważniającą Bułgarję do tymczasowego powiększenia kontyngentu milicji bułgarskiej. — (PAT).

——oxo——

Krwawy zamach komunistyczny w Paryżu.

Czterech zabitych, 43 osoby ranne.

Paryż, 26 kwietnia. W ubiegły piątek odbywał się tu przy ul. Championnet wiec wyborczy posła Taitingera z licznym udziałem prawicowej młodzieży akademickiej. Po zebraniu, gdy młodzież wychodziła na ulicę rozległy się z zasadzki salwy rewolwerowe. Zanim nadbiegła policja padło z pośród napadniętej grupy 4 studentów trupem i 43 rannych. Zamach zorganizowany był przez oddziały komunistyczne z polecenia III. międzynarodówki.

Cała Francja jest pod wrażeniem zamachu. Policją dokonała licznych aresztowań. U znanej działaczki komunistycznej Girault znaleziono dokumenty, z których wynika, **że zamach na p. Taitingera miał być początkiem akcji na wielką skalę.**

Jak wynika z zeznań aresztowanych komunistów zamach przy ul. Championnet był z góry przygotowany. Słyszano wyraźnie komendę: „Sekcja Asnieres w tyraljery". Następnie rozległ się gwizdek potem liczne strzały rewolwerowe.

Wkrótce po zamachu odbyło się posiedzenie Izby, na którem przyjęto rezolucję, iż Izba potępia zbrodnicze działania i wyraża zaufanie, iż rząd zdoła zapewnić porządek oraz ukarze winowajców. Wczoraj odbył się pogrzeb ofiar zamachu komunistycznego, z udziałem olbrzymich tłumów publiczności.

Niewidomi bohaterowie.

OBRADY ZJAZDU CIEMNYCH INWALIDÓW.

Onegdaj powitał Lwów najsmutniejszy ze zjazdów, jakie odbywają się w odrodzonej Polsce Przybyli bowiem ze wszystkich stron Rzeczypospolitej ci, którzy dla zdobycia jej niepodległości i utrwalenia granic poświęcili to, co mieli naj cenniejszego i dziś oglądać nie mogą owocu swej ofiary: ciemni inwalidzi. Widok sali obrad, w której zasiedli zwartym tłumem ociemniali, czynił tem głębsze wrażenie, iż obok entuzjastycznych głosów powitań usłyszeliśmy i słowa skargi, iż dola tych najcięższej okaleczałych niezawsze znajduje dość współczucia i zrozumienia chociaż niebrak też dowodów serdecznej nad nimi opieki społeczeństwa.

Po wspólnem nabożeństwie w kościele OO. Jezuitów zgromadzili się uczestnicy zjazdu w udekorowanej choiną sali Ogniska oficerskiego, gdzie zjawili się też licznie przedstawiciele wojskowości, władz i stowarzyszeń w celu uczczenia gości. Inwalidzi przybyli przeważnie z żonami i rodzinami. Przewodniczył obradom emer. pułk. Krajewski.

Gorąco przemówił do zebranych gen. **Malczewski**, podnosząc cześć i wdzięczność, jaką dla ofiarnych swych obrońców żywi cała Polska. Powitał następnie Zjazd w imieniu ministerstwa pracy i opieki społ. oraz województwa radca **Friedrich**, radny Bol. **Lewicki** wyraził w zastępstwie prezydenta miasta serdeczne uczucia Lwowa dla ociemniałych żołnierzy, poczem witali przybyłych imieniem Związku chrześc. towarzystw kobiecych p. **Lubomirska**, delegat Związku Strzeleckiego obwód Lwów, przedstawiciele Związku Obrońców Lwowa, Organizacji Narodowej II. dzielnicy oraz Związku niewidomych cywilnych z Bydgoszczy.

Inwalida kap. **Silhan**, pełniący czynną służbę wojskową, przedstawił dotychczasowy rozwój nad ciemnymi inwalidami w Polsce. We Lwowie istnieje Zakład dla ciemnych inwalidów, umieszczony w Szkole ciemnych, gdzie odbywa się szkolenie inwalidów w zawodach praktycznych, mianowicie w koszykarstwie i szczotkarstwie. Po powstaniu Państwa Polskiego założono stowarzyszenie pomocy dla ociemniałych „Latarnia" w Warszawie, zorganizowane przy pomocy przysłanej z Waszyngtonu przez posła polskiego delegatki amerykańskiej, we Lwowie powstała „Spójnia" małopolskie stowarzyszenie ociemniałych żołnierzy, w Wielkopolsce Związek ociemniałych wojaków, którego delegat również uczestniczył w Zjeździe. Ogółem jest około 500 ociemniałych inwalidów w całej Polsce, z czego połowa przypada na naszą dzielnicę. Są to przeważnie ofiary walki artyleryjskiej. Zakład lwowski wyszkolił 180 inwalidów z liczby 220 wyszkolonych ogółem. W zagrody zaopatrzono w Małopolsce 34 ociemniałych, 46 dostarczono narzędzi, 16 udzielono pomocy budowlanej, 50 otrzymało trafiki. Obecnie zakład, którego referent jest kierownikiem, kończy swą działalność i przekazuje ją istniejącym stowarzyszeniom.

Inw. major **Wagner** przedłożył sprawozdanie z działalności „Spójni", przyczem podkreślił konieczność skoordynowania akcji związków i założenia jednej organizacji na całą Polskę. Społeczeństwo dość ofiarnie spieszy inwalidom z pomocą, najżywiej zaś odczuła ich niedolę dzielnica, która pierwsza zaczęła przysyłać datki. „Spójnię" wspomagała wydatnie Organizacja Narodowa oraz pracownicy Elektrowni z śp. dyr. Tomickim na czele. Obecnie p. Eleonora Lubomirska ofiarowała jednemu ciemnemu inwalidzie utrzymanie w swych dobrach, „Latarnia" zaś przysłała 300 zł. na pokrycie kosztów Zjazdu.

Rząd, uwzględniając ciężkie położenie niewidomych podniósł ich rentę w r. 1924, jednakże mają oni jeszcze wiele słusznych żalów. Np. z powodu niewykonywania ustawy co do wypłaty dodatków kwota należna inwalidom straciła wartość i po zwaloryzowaniu obliczono ją na.. 8 groszy rocznie. Jeśli inwalida posiada skromny dochód uboczny, zawiesza mu się rentę, w razie ożenienia się otrzymuje ociemniały dodatek na żonę dopiero po 2 latach małżeństwa.

Uchwalono na wniosek referenta rezolucję stwierdzającą z uznaniem fakt polepszenia przez rząd inwalidów i zawierającą apel o uwzględnienie ich postulatów, odnoszących się do nowelizacji ustawy inwalidzkiej w sprawie dodatków, rewizji koncesji i przyznania ich inwalidom, odroczenia terminu rejestracji ociemniałych, zaopatrzenia cywilnych, którzy utracili wzrok wskutek działań wojennych oraz ociemniałych w służbie wojskowej przed wojną, zagwarantowania Domu inwalidów we Lwowie, subwencjonowania hodowli psów-przewodników w Poznaniu, dodatku na utrzymanie psów, dodatku na utrzymanie rodziny, pomocy lekarskiej w Kasie chorych itd.

W południe wydał Komitet pracowników Elektrowni obiad w Ognisku ofic. dla uczestników Zjazdu, wieczorem zaś Organizacja Narod. II. dzielnicy podejmowała ich święconem w Sokole. Orkiestry wojskowe uświetniły oba zebrania.

(m).

——oxo——

Nowa faza oszczędności w gospodarce państwowej.

Prez. lwowskiej Izby skarbowej dr. Weinfeld zaprosił onegdaj przedstawicieli prasy na konferencję w celu poinformowania ich o nowej fazie akcji oszczędnościowej w Polsce, jaką rozpoczyna obecnie min. Grabski. Oto ogólne zarysy nowych rozporządzeń, które już wchodzą w życie.

Zasadę oszczędności wprowadzają obecnie w administrację wszystkie państwa, które przebyły wojnę. Zadanie to jest w Polsce znacznie trudniejsze, niż w innych krajach, gdyż pamiętać należy o utrzymaniu zdobytej z takim trudem równowagi budżetowej oraz o unifikacji systemów administracyjnych, pozostałych po państwach zaborczych.

Praca nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, p. Moskalewskiego, z której sprawozdanie pojawi się za kilka tygodni, wchodzi obecnie w nową fazę. Dawniej polegała ona na ogólnym planie oszczędnościowym, zakreślonym z góry bezpośrednio przez nadzw. komisarza — dziś schodzi do podstaw administracji, do I. i II. instancji i oparta będzie na badaniach, prowadzonych na miejscu przez odpowiednie ciało.

W tym celu stworzono 12 komisji okręgowych w tych miejscowościach, które są siedzibą Izby skarbowej, z wojewodą lub prezydentem Izby na czele. W skład każdej komisji wchodzi delegat województwa, czterech członków z łona społeczeństwa, którzy nie są urzędnikami oraz wysłany każdorazowo delegat tego urzędu, który w danej chwili będzie badany.

Komisje okręgowe mają charakter wyłącznie informacyjny i nie posiadają władzy wykonawczej — będą tylko badały tok działalności i organizacji poszczególnych urzędów i gospodarkę przedsiębiorstw państwowych i donosiły p. Moskalewskiemu o każdym wypadku rozrzutności i nieracjonalnej administracji, przyczem redukcje urzędników mają być na drugim planie, przedewszystkiem zaś wzięta będzie pod uwagę kwestja organizacji i gospodarki dobrami państwowymi, sprawność administracji oraz stwierdzenie, czy zarządzenia nadzw. komisarza zostały wykonane. Na razie badane będą tylko placówki państwowe, nie zaś samorządowe lub gminne, co jednak w przyszłości nie jest wykluczone. Komisja będzie też zasięgała opinji znawców ze sfer społeczeństwa. Przewidziane są wyjazdy członków komisji do miejscowości, leżących w jej okręgu. — Okręgowe komisje tworzą osobne ciało pod przewodnictwem p. Moskalewskiego, które będzie się zbierało na periodyczne sesje.

Komisja na okręg województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego składa się z następujących osób: prez. Weinfelda, jako przewodniczącego, b. prezesa Urzędu Odbudowy dr. Aleksandra Raczyńskiego, b. gł. komend. Policji państw. Wiktora Hoszowskiego, b. woj. śląskiego Antoniego Szultisa i prof. Politechniki inż. Kazim. Zipsera oraz trzech delegatów województw (z woj. lwowskiego red. Maszkowskiego). Sekretarzem komisji jest red. Wład. Wierzbicki. Pierwsze posiedzenie komisji lwowskiej już się odbyło. Zaznaczono na niem konieczność porozumiewania się ze społeczeństwem, a przedewszystkiem współdziałania prasy, której zadaniem będzie donosić o wszystkich nadużyciach lub wypadkach rozrzutnej i nieracjonalnej gospodarki.

(m)

PAŃSTWOWA RADA ROLNICZA.

Warszawa, 27 kwietnia. (Tel. wł.). (G). „Dziennik Ustaw" ogłasza powołanie do życia Państwowej Rady Rolniczej, która będzie tymczasowym organem doradczym i opinjodawczym dla ministerstwa rolnictwa, do czasu utworzenia stałej reprezentacji interesów rolnictwa.

ARESZTOWANIA AKADEMIKÓW KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 27 kwietnia. Wczoraj policja polityczna aresztowała 14 słuchaczy Politechniki warsz. i Uniwersytetu, należących do związku komunistycznej młodzieży, grupującego się koło czasopisma „Życie". Znaleziono przy aresztowanych materjały, dowodzące, że mieli oni zamiar wykonać 1 maja szeregu wystąpień przeciw policji, oraz organizować bojówki komunistyczne i jaczejki. (AW).

——oxo——

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Pawła od Krz.; gr. kat. Arystarcha. Jutro rz. kat. Piotra męcz.; gr. kat. Ahapji.— Wschód słońca 4·36, zachód 6·44.

Teatr Wielki.

Wtorek „Maskarada na poddaszu".
Środa „Twórca". ostatnia 50 prc. zniżka.
Czwartek „Maskarada na poddaszu".
Piątek o 3 pop. „Sen nocy letniej", uroczyste przedstawienie z powodu święta robotniczego.

Teatr Mały.

Wtorek, środa „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy"
Czwartek „Swit dzień i noc", 50 prc. zniżki.
Piątek „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".

Teatr Nowości.

Wtorek, środa, czwartek, piątek „Clo-clo".

Kinoteatry:

„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „Breitbart"
„APOLLO": „Kobieta w złotej klatce".
„CHIMERA": „Dusze na sprzedaż".
„FATAMORGANA": „Zazdrość", dramat.
„PASAŻ" „Pod knutem czerezwyczajki".
„SZTUKA": „Żebraczka ze Stambułu".

Ze Lwowa.

W ROCZNICĘ BITWY RACŁAWICKIEJ.

Piękną manifestacją pod wiosennem niebem uczczono w niedzielę pamiątkę zwycięstwa racławickiego. W parku Łyczakowskim zebrał się u stóp pomnika Bartosza Głowackiego z inicjatywy Stow. „Gwiazda" tłum publiczności, wśród której obecni byli przedstawiciele władz z woj. Garapichem i gen. Malczewskim, reprezentacja miasta, weterani 1863 r., delegaci stowarzyszeń, na gościńcu zaś ustawiła się kompanja honorowa 14 p. ułanów z orkiestrą. Uczestniczyli też harcerze, sokoli, straż pożarna, cechy ze sztandarami. Gen. Malczewski odebrał raport wojskowy poczem odegrano hymn „Boże coś Polskę". Przemówienie wygłosił dyr. Smolnicki, następnie odśpiewano „Rotę" i odbyła się defilada oddziałów wojskowych.

Wieczorem o godz. 7-mej, na zakończenie uroczystości, odegrali członkowie „Sceny Gwiazdy" we własnej sali, operę narodową J. N. Kamińskiego „Krakowiacy i Górale". Całość wyreżyserowana starannie przez p. Brylę-Brylińskiego i wystawiona z wielkim nakładem pracy, wypadła bez zarzutu. Stronę muzyczną opracował kapelmistrz orkiestry „Gwiazdy" prof. Kaz. Abratowski, który też objął dyrygenturę. W głównych rolach wybili się pp.: Kalinowska, Paszkowski, artysta opery lw., Ant. Dohnalik i Łauda. Również wykonawców innych ról, jakoteż członków amatorskiego baletu, oklaskiwała gorąco licznie zebrana publiczność.

— **Polsko - węgierska konferencja kolejowa,** która rozpoczęła się we Lwowie 22 bm. zakończyła swe obrady 25 bm. Przedmiotem obrad była sprawa bezpośredniej komunikacji osobowo-bagażowej między Polską a Węgrami. Opracowaniem szczegółów zajmie się dyrekcja lwowska.

WIOSNA NA ULICY.

Zdecydowanie wiosenna pogoda ośmieliła już wielu ludzi do zrzucenia wierzchniego okrycia. Pod tym względem odważniejsi są zwykle mężczyźni, którzy w ubiorze kierują się wyłącznie temperaturą powietrza i zachowaniem się słońca. Natomiast kobiety namyślają się dłużej, czekając, która też pierwsza ukaże na ulicy swą kibić pozbawioną płaszczyka, przyczem nieostatnią rolę odgrywa posiadanie nowej sukni.

Obserwacje te przypominają nam czasy przedwojenne, kiedy to na wiosnę zaczynało się „chodzić do figury". Jeśli kto tych czasów nie pamięta, albo udaje, że nie pamięta, niech nie myśli, iżby wyrażenie to określać miało jakąś pobożną pielgrzymkę majową do przydrożnej figury, lub coś podobnego. Śmieszny ten dziwoląg językowy oznaczał tylko zerwanie z wszelkimi płaszczami, pelerynami itp., a wystąpienie w całej okazałości swych ściśniętych pancerzem gorsetu kształtów.

Mówi się o modzie wiele złego, a jednak ma ona nieposlednie zasługi w tej i owej dziedzinie: odzwyczaiła kobietę od sznurowania się, czego nie dokazał żaden lekarz, ani higienista, a językowi polskiemu wyświadczyła mimowoli przysługę, gdyż dzisiaj żadna szanująca się niewiasta nie chodzi już „do figury".

— **Opłaty czynszowe w maju b. r.** pobierane będą we Lwowie w tej samej wysokości co w kwietniu b. r.

— **P. Ludomir Różycki,** znakomity kompozytor, przybył do Lwowa i bierze udział w próbach najnowszej swej opery „Casanova", która wystawioną zostanie po raz pierwszy prawdopodobnie 3 maja w tutejszym Teatrze Wielkim. Opera „Casanova" graną była w Warszawie przed rokiem z wielkiem powodzeniem. — W ostatnich czasach Różyckiego „Eros i Psyche" wystawianą była w Niemczech (w Dysseldorfie, Wrocławiu, Mannheimie, Bremenie, Szuttgardzie i i.) a balet „Pan Twardowski" w operze Kopenhaskiej. Pisma zagraniczne zamieszczały o operze i balecie Różyckiego bardzo pochlebne recenzje. — „Pan Twardowski" wystawiony zostanie w najbliższym czasie w Pradze. Najnowsza opera Różyckiego „Beatrice Cener" wystawioną zostanie w Warszawie.

— **O tramwaj na Sygniówkę.** W środę, dnia 22 b. m., zjawiła się u prezydenta Neumana delegacja obywateli gminy Sygniówki, w skład której wchodzili pp. Kowalski, Buczek, Rosenbaum, Czahor, Karłowski i Fostiak i wręczyła prezydentowi memorjał z uchwałami, powziętemi na ostatniem zgromadzeniu, odbytem w Sygniówce. Delegację prowadzili radni m. Lwowa pp. dr. Herschthal i Pammer.

Delegacja, której imieniem przemawiał p. Kowalski, dała wyraz zadowoleniu z powodu uchwały Rady m. Lwowa, przyłączającej m. in. gminę Sygniówkę do Lwowa, oraz przedstawiła dwa obecnie najpilniejsze żądania, których spełnienie jest dla gminy Sygniówki o ogromnej doniosłości, a to budowę linji tramwajowej, przynajmniej aż do fabryki „Merkury", oraz wybudowanie budynku szkolnego względnie ofiarowanie gruntu pod budowę szkoły. Przemówienie p. Kowalskiego uzupełnili delegaci Karłowski, Rosenbaum i Czahor.

Prezydent oświadczył gotowość poparcia tych słusznych żądań. O ile idzie o budowę linji tramwajowej, zarządzi prezydent w najbliższej przyszłości konferencję z wojskowością i przemysłowcami w kwestji przyczynienia się tychże do kosztów budowy. — P. Neuman wyraził przekonanie, że jeszcze w tym roku zaczną się roboty linji tramwajowej od rogatki Gródeckiej do Sygniówki.

Co do sprawy darowania gruntu pod budowę szkoły, obiecał prezydent prośbę tę także życzliwie załatwić.

TRAGICZNY WYPADEK.

W niedzielę w południe w „Majerówce" obok Lesienic zabawiali się strzelaniem z flobertu Wacław Krzeczkowski, tamże zamieszkały i przybyły doń kolega Józef Baczyński, zam. ul. Asnyka 10. Obaj uczniowie gimn. W pewnym momencie Krzeczkowski wystrzelił przez nieostrożność i położył Bacz. trupem na miejscu. Zwłoki chłopca przywieziono do domu rodziców.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Zniechęcona do życia Marja Bałaban, lat 30, kobieta lekkich obyczajów usiłowała wczoraj otruć się sublimatem w biurze sanitarnem polic. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

POKŁUTA PRZEZ KOCHANKA.

Ewa Pańczyszyn, 20-letnia służąca, została wczoraj na pl. Bernardyńskim pokłuta nożem tak ciężko, że odwieziono ją do szpitala. Zezwierzęcony napastnik zbiegł.

Różne wiadomości.

— **Z karty żałobnej.** W Krakowie zmarł w 71 r. życia Witold Hausner, b. wiceprezydent sądu apelacyjnego.

— **Ceny pieczywa białego w Warszawie** zostały od 27 bm. obniżone z powodu spadku ceny mąki pszennej.

— **Spłonęła wieś Chorostków** 26 bm. w powiecie Kopyczyńskim. — Pastwą pożaru padło przeszło 100 gospodarstw. Bez dachu około 1.000 osób.

Otwarcie Instytutu francuskiego w Warszawie odbyło się wczoraj. Mieści się on w pałacu Staszyca. Instytut ten ma za zadanie zaznajamianie Polaków z kulturą Francji i Francuzów z kultura Polski. (AW).

W Dąbrowie Górniczej odbyły się wybory do rady miejskiej. Na 29 mandatów zdobyła P. P. S. — 18, t. zw. narodowcy — 6, żydzi — 4. Wynik wyborów dowodzi klęski komunistów na terenie, który uchodził dotychczas za twierdzę komunizmu na ziemiach b. Kongresówki. (G).

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Ostatnia 50% zniżka w Teatrze Wielkim.** W środę daje Teatr Wielki po raz ostatni efektowną sztukę Müllera „Twórca" z p. Żyteckim w tytułowej roli. Na przedstawienie to obowiązywać będzie 50% zniżki. Będzie to ostatnia zniżka w bieżącym sezonie, gdyż jak wiadomo zniżki zostały usunięte.

— **„Kiliński" dla młodzieży szkolnej.** W sobotę o godz. 3 popoł. raz jeszcze daje Teatr Wielki „Kilińskiego". Bilety wcześniej do nabycia w szkole im. Tańskiej - Hofmanowej. Zamawiać należy jak najwcześniej, gdyż zwykle w ostatnim dniu widownia jest rozsprzedana.

— **„Casanova" Różyckiego.** Od szeregu dni odbywają się próby z opery tej pod kierunkiem reż. p. Lewickiego i kapel. Zuny. Wspaniałe dzieło Różyckiego, jednego z najdzdolniejszych współczesnych kompozytorów polskich, wystawione będzie na naszej scenie z całym przepychem. Dyrekcja Teatru dzieło polskiego muzyka pragnie wprowadzić na scenę z pietyzmem i największą starannością, to też przygotowuje się do tego od dłuższego już czasu. Sam kompozytor bawi we Lwowie i będzie obecny na premjerze, która odbędzie się już niebawem.

— **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Tow. Fotograficznego** odbędzie się 28 b. m. o godz. 18.30 w lokalu Tow. przy ul. Trzeciego Maja 5 (oficyny I. p.).

— **Program Kasyna i Koła Lit. Art.** Czwartek dnia 30 bm. godz. 20 prelekcja ks. dr. Hieronima Feichta p. t. „Kultura muzyczna w dawnej Polsce".

— **Polskie Tow. przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 28 bm. o godz. 18 w Instytucie geologicznym z porządkiem dziennym: Wykład p. Wiktora Nechaya pt. Jeziora Ziemi Dobrzyńskiej.

NADESŁANE.

NA KRAWĘDZI DNIA.

Obdzierać i tylko obdzierać.

Ledwie wyjdziesz na ulicę, a już czyhają na ciebie w załomach murów żebracy, a na rogach komitety dobroczynne, aby cię obedrzeć.

Obdzierać i tylko obdzierać.

Chcesz kupić krawatkę, wchodzisz do sklepu i płacisz 10 zł. za kawałek jedwabiu. Krawatka jest z zagranicy i wraz z cłem i podatkami powinna kosztować 5 zł. Ale kupiec liczy ci 10 zł. Dlaczego? Bo jemu wolno. Wolno mu wywieść pieniądze zagranicę, wolno sprowadzić stamtąd towar i wolno policzyć tyle ile się mu żywnie podoba. Dlaczego wolno? Bo on kupiec, którego nie obowiązują żadne punkty statystyczne, żadne państwowe ani patrjotyczne wzruszenia. On musi zarobić i dobrze zarobić. A kto chce dobrze zarobić, ten musi obdzierać.

A więc obdzierać i tylko obdzierać.

Lecz może dadzą ci spokój w teatrze?

Chcesz popatrzeć, kto jest autorem sztuki i jacy artyści grają — musisz kupić „Życie teatralne". Pisemko zagwożdżone dobrze płatnymi inseratami, ma 3 nudne artykuleta i afisz teatralny, gdzie jest tytuł sztuki i spis artystów. Cały ten dopust boży kosztuje 60 groszy. A kupić go musisz, bo wszystkie afisze teatralne zawczasu pozdzierane i wymienione na jutrzejsze.

A więc znowu obdzierać i tylko obdzierać.

Teraz masz nową niespodziankę. Chcesz się po 2 godzinie popołudniu napić wody w cukierni — nie dostaniesz. Dlaczego? Bo magistrat wodę zamyka. Pij wodę sodową. Woda sodowa nie jest o tym czasie zamknięta. Szklaneczka 15 groszy. — Chcesz się napić — daj się obedrzeć.

Bo u nas panuje zasada:

Obdzierać i tylko obdzierać.

—oxo—

Polski Bank Przemysłowy.

W poniedziałek, 27 b. m., odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Zygmunta Lewakowskiego, walne zgromadzenie akcjonarjuszów P. B. P. Obrady trwały od godz. 12 do blisko g. 3-ciej. Po referacie prezesa dyrekcji senatora Szarskiego zatwierdzono bilans otwarcia w złotych, z którego wynika majątek w wysokości zł. 6,636.150, z czego wydzielono na kapitał akcyjny zł. 600.000, a na fundusz rezerwowy zł. 636.150. Kapitał akc., podzielony na 600.000 akcji nom. wart. zł. 100 każda, 150 dotychcz. akcji złożono w jedną akcję 100-złotową.

Następnie uchwalono zmiany statutu, wywołane bilansem złotym i w myśl wniosku red. Frylinga uchwalono jednomyślnie polecić dyrekcji i radzie zawiad., aby na najbliższem walnem zgromadzeniu postawiła na porządku dziennym wniosek na zmianę statutu w tym kierunku, że zamiast dotychczasowych 10 akcji, w przyszłości 5 akcji da prawo głosu.

Następnie referował dr. Szarski sprawozdanie dyrekcji za r. 1924, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

„Po równo dziesięcioletniej przerwie przystępujemy po raz pierwszy do przedłożenia bilansu w walucie złotej i do sprawozdania za pierwszy po tej przerwie okres naszej działalności wśród pieniądza stałowartościowego. Rok 1924 stanowi dla Polski ważną datę, gdyż jest on rokiem, w którym dzięki planowej polityce rządu i olbrzymiemu wysiłkowi całego społeczeństwa zapoczątkowało się odrodzenie naszego życia gospodarczego.

Kryzys w przemyśle i handlu, do którego przyłączyło się wskutek poważnych nieurodzajów przesilenie w rolnictwie, odbił się ujemnie na naszym bilansie handlowym, który od marca 1924 wykazuje stale rosnący niedobór.

Wraz z przesileniem gospodarczem szła stagnacja w dziedzinie bankowości. W ostatnich czasach dewaluacji koszty handlowe pochłaniały już prawie 90 prc dochodów, to zrozumiemy, że przy lada powiększeniu wydatków administracyjnych, względnie zmniejszeniu się obrotu, rentowność instytucyj kredytowych musi się stać więcej niż wątpliwą.

Kardynalnem zadaniem banków było zatem z jednej strony starać się o zwiększenie obrotu, z drugiej strony — zastosować jak najdalej idące oszczędności celem obniżenia nieproporcjonalnych kosztów administracyjnych. Przeprowadziliśmy w ciągu r. 1924-go redukcję naszego peronalu z 885 do 530 osób i zwinęliśmy nasz oddział w Nowym Sączu. Redukcje te nie mogły jednakowoż już w roku sprawozdawczym należycie wpłynąć na obniżenie się naszych kosztów handlowych, gdyż wypłacone odprawy obciążały jeszcze nasz budżet po przeprowadzeniu redukcji. Skoro mimo to zamykamy rok sprawozdawczy bez deficytu, to musimy dopatrzeć się w tem korzystnego dla przyszłego rozwoju i rentowności naszej istytucji symptomu.

Skupionemu około naszego Banku koncernowi przemysłowemu staraliśmy się w miarę możności przyjść z pomocą finansową, zasilając go bądź to własnymi funduszami, bądź też kredytem, uzyskanym od naszych przyjaciół zagranicznych. Uwzględniając ogólne ciężkie położenie można nazwać wyniki pracujących z nami przedsiębiorstw przemysłowych pomyślnymi. Z koncernu Polskiego Banku Przemysłowego, obejmującego przeszło 100 towarzystw, wymieniamy następujące przedsiębiorstwa, które przeszacowały już swój majątek.

„Chodorów" Akc. Towarz. dla Przemysłu Cukrowniczogo. Majątek przedsiębiorstwa przewalutowany na 9,700.000 złotych, z których przypada zł 6,250.000 na kapitał akcyjny.

Polskie Fabryki Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski S. A. Kapitał akcyjny wynosi po przewalutowaniu zł 7,500.000, fundusz rezerwowy zł 2,330,000.

Warszawska Spółka akcyjna Budowy Parowozów. Kapitał akcyjny Spółki wynosi obecnie zł 2,500 000, zaś rezerwy około zł 5,400.000.

„Olkusz" Fabryka naczyń emaljowanych S. A. Kapitały własne przeszacowano na 4.194,121 zł, z czego przypada na kapitał akcyjny zł 2,016.000.

„Wolbrom" Fabryka wyrebów gumowych S. A. Majątek przeszacowano na zł 700.000, z których przypada zł 558.400 na kapitał akcyjny.

Jaworznickie komunalno kopalnie węgla S. A. Kapitał akcyjny zostanie przewalutowany na zł 20.000,000, fundusze rezerwowe i amortyzacyjne wyniosą przeszło 7,000.000 złotych.

„Górka" Fabryka Cemontu w Sierszy S. A. przeszacowuje swój majątek na przeszło 3,000.000 zł., z których przypada złotych 2.000.000 na kapitał akcyjny.

Towarzystwo dla Przodsiębiorstw górniozych „Tepogo" Kapitał akcyjny, przeszacowano na zł. 3,000.000 zaś fundusze rezerwowe na zł, 1,913.579·—.

Książnica Atlas Zakłady Kartograficzne i Wydawniczo S. A. we Lwowie. Kapitał akcyjny wynosić będzie po przewalutowaniu zł. 2,625 000·—.

„Ćmielów" Fabryka Porcelany i wyrobów coramicznych S. A. Kapitał akcyjny przeszacowano na zł. 900.000.

Polsko-Bałtyckio Towarzystwo Transportowo Polbal. Majątek spółki został przeszacowany w ten sposób, że na kapitał akcyjny przeznaczono zł. 1,175.000—, na kapitał zapasowy zł. 403.000·—, a na kapitał amortyzacyjny zł. 37.700·—.

Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku. Kapitał akcyjny został przewalutowany na zł. 400.000·—.

Do przedłożonego bilansu otwarcia w złotych, sporządzonego na dzień 1. stycznia 1924 dodać należy, że wartość nieruchomości w kwocie zł. 4,111.500 otrzymano częściowo z przeszacowania, częściowo z wstawienia niskich cen nabycia następujących realności: domy we Lwowie (3-go Maja 9), Krakowie (ul. Szewska), Warszawie (ul. Czackiego 16. i Świętokrzyska 9). Rzeszowie, Borysławiu, Krośnie, Gdańsku (Langermarkt 35 i Eichenalle 1), Stryju, Drohobyczu, Poznaniu (św. Marcina 59), parcele budowlane we Lwowie i Warszawie (ul. Warecka 8).

Wartość efektów w kwocie zł. 3,653.033·42 otrzymano przy zastosowaniu bardzo wielkiej ostrożności, oceniając je wedle kursów, często daleko niższych od cen giełdowych z końca grudnia 1924 r.

Na uwagę w bilansie otwarcia zasługuje ponadto pozycja „wkładek" w kwocie zł. 659·45, gdyż jest ona charakterystyczną dla zaniku zmysłu oszczędnościowego, spowodowanego inflancją. Z chwilą ustabilizowania się naszej waluty wkłady oszczędnościowe rosną szybko. Już w lutym 1925 wynosiły one zł. 29.826, w marcu zł. 120.468, w kwietniu zł. 401.000, w maju zł. 676.000, we wrześniu zł. 883.000, w październiku zł. 975.000, w listopadzie zł. 1,217.000, w grudniu zł. 1,558.000.

Z przedłożonego bilansu otwarcia w złotych wynika majątek w wysokości zł. 6,636.150·84, z których proponujemy stosownie do uchwały rady zawiad. wydzielić: a) na kapitał akcyjny zł 6,000.000; b) na fundusz rezerwowy zł 636,150·84 z tem, że kapitał akcyjny dzielony jest na 60.000 akcyj, nominalnej wartości zł 100·— każda; wobec tego 150 dotychczasowych akcyj zostanie złożonych w jedną akcję 100 złotową.

* * *

Do poszczególnych cyfr bilansu za r. 1924 dodać należy:

Weksle: Nasz portfel wekslowy, który z końcem r. 1923 wynosił zł 139,587·95 rósł szybko w ciągu roku sprawozd. i osiągnął z końcem roku zł 2,346.175·53.

Efekty: Stan efektów podniósł się z zł 3,653.033·42 do zł 4.929.348·43 głównie wskutek nabycia akcyj Banku Polskiego i Bank von Danzig.

Stan **nieruchomości** spadł wskutek odpisów z zł 4,111.500 do zł 4.060.500.

Równolegle do wzrostu wkładek oszczędnościowych szedł wzrost stanu rachunków czekowych i bieżących. Rachunki te wykazywały w styczniu zl 1,065.000, w marcu zł 3,355.000, we wrześniu zł 6,743.000, a w grudniu zł 7,776.000.

Według przedłożonego bilansu za r. 1924 wynosi czyst zysk zł 62,224·95, a po doliczeniu przeniesienia zysku z r. 1923 zł 8,545·36 = zł 70.770·31 którą to kwotę proponuje dyrekcja przenieść na rok 1925.

Sprawozdanie powyższe po krótkiej dyskusji i po wyjaśnieniach dyr. dr. Szarskiego i dyr. dr. Krzysztonia przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono dyrekcji i radzie nadzorczej absolutorium. Cały zysk przeniesiono na rachunek r. 1925, dywidendy i tantjemy za r. 1924 nie uchwalono w myśl wniosku dyrekcji. Do rady zawiad. wybrani zostali ponownie pp. Stefan Baczewski, dr. Stan. Badeni, inż. Stan. Kremer i Zygm. Szulakiewicz, a w miejsce chorego dr. Jahla, dr. Tad. Dwernicki. Zatwierdzony został kooptowany dr. Stan. Pilat.

SPRAWĘ SIEDZIBY CENTRALI P. B. P. referował prezes p. Lewakowski i wniósł imieniem rady zawiad. reasumcję zeszłorocznej uchwały co do przeniesienia centrali P. B. P. do Warszawy i uchwalenie, że siedzibą centrali ma i nadal pozostać Lwów. Red. Fryling, który na zeszłorocznem walnem zgromadzeniu sprzeciwił się najenergiczniej tej uchwale, wyraził radzie zawiad. podziękowanie za tę uchwałę, to samo uczynił dr. Dwernicki imieniem tymcz. wydziału samorządowego. Uchwała powzięta została jednomyślnie i niezawodnie przyjętą zostanie z największem zadowoleniem w całym kraju.

—oxo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 27. kwietnia.

+ **Obniżenie stopy procentowej.** Rada gener. austr. Banku narod. obniżyła 24 bm. bankową stopę procentową z 13 na 11% a węgierski Bank narodowy z 12 na 11% i stopę lombardową z 13½ na 12%. Zarządzenie na Węgrzech wywołane zostało nadmiernem nagromadzeniem w Banku narodowym kapitałów płynnych, pochodzących ze spłaty kredytów rolnych.

+ **Zjazd kupców branży porcelanowo - szklanej.** W dniach 31—23 maja b. r. odbędzie się w Warszawie Zjazd kupców branży porcelanowo-szklanej całej Rzeczypospolitej Polski celem omówienia wspólnych postulatów oraz interesów tego działu handl. Z uwagi na doniosłość tego rodzaju imprez, współudział w Zjeździe wschodnio-małopolskich kupców tej branży bardzo pożądany.

GIEŁDA LWOWSKA.

Kursa na Targu akcji niekotowanych były wczoraj niejednolite. Popyt za Jaworznem po kursach wyższych (100 = 12.75 — 12.85, obrót ok. 1000 szt.), Gazy zachodnie awansowały na 2.05 (ostatnio 1.90). Z dawno nie notowanych papierów kupowano: Schöna po 40, Nobla po 2, Bruggera po 0.30, Książnicę po 6. Zainteresowanie nieco zwiększone.

Kursa akcji kotowanych nie wykazują naogół zmian. Obroty małe. Popyt skromny.

Notowano pod koniec: Tespy 5.40, Chodorów 4. Oikos 2.10, Siersze g. 3.70, Chybie 4.30, Bank Przemysłowy 0.29, Hipoteczny 0.51.

Z papierów procentowych poszukiwano przy braku towaru oblig. komunalne z r. 1922 Banku Kraj. — Za pożyczkę konwersyjną płacono 0.46. Tendencja naogół utrzymana. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0.51. Przemysłowy 0.27 i pół. 0.29. Z. N. K. 0.15, 0.15 i pół. Browary 7.55. Chodorów 3.95, 4. Chybie 4.25, 4.30. Lokomotywy 0.53. Gafota 0.36. Gazolina 1.65, 1.70. Oikos 2.10. Parowozy 0.67, 0.67 i pół, 0.68. Siersza g. 3.70. Tespy 5.40. Pożyczka konwersyjna 0.46.

Arma 1.20. Brugger 0.30. Gazy zachodnie 2.05. Jaworzno (100) 12.75, 12.80, 12.85 (25) 13.15. Jaworzno (drobne) 13.35, 13.40. Książnica Atlas 6. Len 0.28, 0.27. Lesienice 1.60. Nobel 2. Olkusz 0.98, 0.97. Schön 0.40. Węglówki 0.01.

* * *

W wczorajszych obrotach prywatnych tendencja była nieco zwyżkowa.

Dolary amer. 5.18 i trzy czwarte do 5.19, dol. kanad. 5.15 i pół do 5.16, kor. czeskie 0.15 i jedna czwarta do 0.15 i pół, leje 0.02 i pół do 0.02 i dwie trzecie, franki franc. 0.27 i pół do 0.27 i trzy czwarte, frank szwajc. 1.00 do 1.02, funty szterl. 24.60 do 24.70.

Złoto: 20 kor. 21.75 do 21.85, 20 frank. 19.70 do 19.80, 20 mark. 24.70 do 24.80, 10 rubl. 27.00 do 27.10 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 i jedna trzecia do 0.44 i pół, srebrne ruble 1.86 do 1.89.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. od 38 do 40; żyto małopolskie ex 1924 680 gr. od 32 do 33.50; jęczmień małopolski browarn. 650 gr. od — do — (pomorski loco Lwów od 36 do 38); jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. od 27 do 28. (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

W obrocie pozagiełdowym płacono żyto amerykańskie (Western) 72/73 loco Lwów zł. 37. Jęczmień pomorski w zaoferowaniu, płacą zł. 37, żądają zł. 38. Zainteresowanie dla owsa niemieckiego przy braku odpowiedniej podaży. Nagołł tylko zagraniczne ziemiopłody są przedmiotem obrotu, z wyjątkiem pszenicy, dla której wogóle brak zainteresowania. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 99,95—100,47, Złoty 100,04—100,56. N. Jork 0,0000-0,0000. Londyn 00,00. Paryż 00·00-00 00. Szwajcarja 000,00-000.00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00'0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 98.	Lwów 26. kwietn.	Warszawa 26. kwietn.	Zurych 26. kwietn.
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	00.00
1 funt ang.	—	25·0775	24·90
100 frs. franc.	—	26 9275	26·70
100 fr. szwaj.	—	100·7450	000·00
100 frc. belg.	—.—	26·33	26·07
100 K czesk.	—	15·44	15·32
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	7·31	7·27
100 M. niem.	—	00000	1·22
1 Dolar am.	0·00—0 00	5·18½	5·15
100 Lir. wł.	00·00	21·3550	21·12
100 Lei rum.	—	0·00	2·32
100 guld. hol.	—	208·50	206·75
100 K norw.	—	00·00	85.40
100 K duńsk.	—	00·00	95 85
100 K szw.	—	000·00	139·10
Hiszpanja			73·95
Belgrad			8·30
Pożycz złota		7·10	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		6·00	
Poż. konw.		5·00	
		(AW)	(AW)

—oxo—

Z Zagłębia borysławskiego.

Drohobycz, w kwietniu.

Produkcja ropy w marcu. Ogólna suma produkcji ropy borysławskiej wynosiła za marzec 4.443.55 cystern, t. j. w stosunku do poprzedniego miesiąca wzrosła produkcja ropy o blisko 200 cystern. Z poszczególnych firm największą cyfrę produkcji wykazują: Galicja (590.46), Silva Plana (567.67), Nafta (511.83), Fanto 508.43), Premier (457.86) i Dąbrowa (419.95). — Z ważniejszych dowierceń zanotować wypada fakt dowiercenia szybu Aleksander, należącego do firmy Silva Plana z produkcją wybuchową o ilości jeszcze na razie nieustalonej i szczęśliwe odgwożdżenie szybu Pax (Bleriot) z produkcją dzienną 10 wagonów ropy.

Cui bono? Magistrat m. Drohobycza powziął onegdaj na swojem posiedzeniu uchwałę, mocą której usuwa się targ poniedziałkowy z Rynku i t. zw. Małego Rynku na leżącą daleko za miastem ulicę Rzeźnicką. Pominąwszy okoliczność, że uchwała powyższa godzi w najżywotniejsze interesy kupiectwa, nie tylko żydowskiego, jak utrzymuje „Chwila", bo w Rynku istnieją też sklepy katolickie, publiczność nie chcąc tak daleko wędrować na zakupy, będzie zdaną na łaskę i niełaskę pośredników, którzy za wykupione wpierw wiktuały od chłopstwa policzą sobie słoną prowizję przy sprzedaży. Tak więc pośrednio Magistrat przyczyni się do zwiększenia i tak już nieznośnej drożyzny w naszem mieście.

Wieczór autorski w Drohobyczu. Przed paru dniami mieliśmy w sali koncertowej p. Limmera interesujący recital dwu młodych poetów, **Artura Lauterbacha** ze Lwowa i **Juljusza Witkowera.** Przez poezję p. Lauterbacha idzie mimo pozorów witalizmu mgła smutku; w niektórych wierszach (Boccacio, Rekonwalescent, Dagerotyny) dźwięczy wyraźnie zciszona nuta rezygnacji. Natomiast wprost przeciwną jest twórczość p. Witkowera, w każdym calu dzisiejsza i mocna. Żywiołowy pęd do życia, namiętne wprost ukochanie całej ludzkości, śmiałe, nieraz może nazbyt śmiałe, rzuty pomysłów — oto główne rysy charakteryzujące poezje Witkowera. Niektóre wiersze n. p. Streik, Jesienny targ, Borysław — odczytane z nadzwyczajnem odczuciem przez samego autora, przyjęła publiczność wprost entuzjastycznie. W powyższym wieczorze recytowali nadto z powodzeniem pani dr. Giza Tiegerman i p. Józef Kinelski, art. dram. M—k.

Zapiski.

„Oko". Ukazał się numer 2-gi nowego tygodnika ilustrowanego „Oko". Treść: szereg ilustracyj z całego świata, z teatru i kina, humor, konkurs piękności kobiecej i jako nowość: powieść czterech autorów (każdy autor pisze kolejno po jednym rozdziale powieści). Red. nacz. pisma jest dr. Alfred Bzowiecki.

„Przegląd Przemysłowo - Handlowy" nr. 8 zawiera: W sprawie tymczasowej najwyższej Izby gospod. S. Administracja gospodarstwa społecznego. M. J. Traktaty handlowe. S. Fr. Kr. Ożywienie ruchu budowlanego. T. W. Rozwój portu Gdańskiego. Bene. Rozporządzenie o ulgach celnych. K. Nieobecny sprzedawca. T. Skarzyński. Kronika krajowa. Giełdy.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Cechie Karlin — Pogoń 1:0 (0:0). Lekceważenie z góry niezbyt silnej drużyny kończy się często niespodziewaną klęską. Niekorzystny wynik niedzielnych zawodów Pogoni z czeską drużyną Cechie Karlin nie był do przewidzenia ani w dzień przedtem, ani po rozpoczęciu gry. Pierwsza bowiem połowa zawodów wskazywała na przegraną gości. Pogoń wspomagana wiatrem gniotła niemiłosiernie przeciwnika, nie schodząc prawie z jego połowy boiska. Czesi zadowolili się tylko wypadami, które bez trudności likwidowała obrona Pogoni z Mietkiem Kucharem na bramce. Niestety — napad jej nie wykazał wcale dyspozycji strzałowej, a o ile i strzał jaki wyduszono trafiał na przytomnego bramkarza zagranicznej drużyny. Brak Garbienia dawał się silnie odczuwać.

Druga połowa gry była tak chaotyczna w linji napadu Pogoni, że trudno wstrzymać się od uwag pod adresem niektórych graczy. Słonecki w roku bieżącym nie wrócił do formy. Giebartowski wcale nie spełnia swego zadania, jak tego po nim spodziewać się można. Rezerwowy Urich nie użyty został na właściwem miejscu. Wobec braku Garbienia i przejścia Wacka do pomocy, na nad spoczął „w nogach" Bacza i Szabakiewicza, którzy robili, co mogli, co jednak nie wystarczyło do wyjścia z zawodów z honorem — tem więcej, że Czesi po zdobyciu bramki nie kusili się już o lepszy wynik, grając z rozmysłem na czas.

Drużyna czeska okazała się zespołem zgranym bez wybitnych jednostek, o wysokiej technice i doskonałym starcie do piłki. Na szczególne wyróżnienie zasłużył bramkarz i lewy łącznik, któremu zawdzięcza Cechia Karlin swoją honorową bramkę — strzeloną w kilka minut po rozpoczęciu drugiej połowy zawodów.

Zawody prowadził dobrze p. Bober.

Lechia I. wyjeżdża na 9 i 10 maja br. do Brześcia n. Bugiem celem rozegrania zawodów z tamt. drużyną.

Z ZAWODÓW O MISTRZOSTWO KL. B.

Lechja II. — Hasmonea II. 2:2. Przewaga Lechji, mimo, iż w Hasmonei wystąpiło czterech graczy pierwszej drużyny (Werter, Wolfstahl, Hoch i Fleischer). W. G. i D. winien wejrzeć w tę sprawę i nie dopuszczać, by kluby A-klasowe wystawiały do zawodów o mistrzostwo kl. B. **drużyn pierwszych w osłabionym składzie,** jak to uczyniła już Sparta i Hasmonea. Rogów 4:2 dla Lechji II., która okazała się drużyną groźną dla rezerw klubów z A-klasy. Słaba tylko prawa strona napadu. Sędziował skrupulatnie p. Ignarowicz.

Biali — Kresovia 3:0. Zwycięstwo przypada drużynie grającej lepiej tak pod względem technicznym, jak i taktycznym. Zawody prowadził dobrze p. Grabowski.

WYNIKI KRAJOWE.

Kraków: Sobota **26 bm.:** Pardubice—Makkabi 7:0 (5:0); Slovan (Wiedeń) — Wisła 5:2 (3:1), gra Wiedeńczyków wzbudziła zachwyt w Krakowie. Niedziela **27 bm.:** Cracovia — Pardubice 3:0 (3:0), bramki strzelili Chruścieński, Kubiński i Rusinek; Slovan — Wisła 1:0 (0:0). Mistrzostwo **kl. B.** Podgórze — Krowodrza 1:1; Krakowianka — Uranja 3:1.

Warszawa: T. K. S. — Polonja 3:1 (2:1). Zawody te poprawiły szanse mistrzostwa owej grupy na rzecz Warty. Na bramce Polonji zastępował Grossa Janek Loth. Gross uległ bowiem przy pakowaniu rewolweru do walizki w Modlinie nieszczęśliwemu wypadkowi, który zagraża mu utratą oka. Wiadomość o tym wypadku wpłynęła przygnębiająco na graczy Polonji.

Przemyśl: Polonja — Ruch (Wielkie Hajduki) 2:0 (1:0).

Lublin: Lublinianka — W. K. S. Pogoń (Wilno) 2:1 (1:1).

Łódź: Ł. K. S. — Amatorski K. S. 2:1.

KOLARSTWO.

Bieg „Stadjonu" na przestrzeni 25 km., urządzony 26 bm. w Warszawie przez redakcję „Stadjonu" dla zawodników niestowarzyszonych, zgromadził u startu 115 kolarzy. Bieg ukończyło 83 zawodników. Do mety przybył pierwszy L. Mazurek 19-letni ślusarz z Warszawy, w czasie 50:18$^{1}/_{5}$ min. Drugie miejsce zajął Ochniewski, trzecie Duszyński.

Bieg szosowy na przestrzeni 50 km., urządzony również 26 bm. przez W. T. C. na otwarcie sezonu szosowego, wygrał Lange w 1:43.2 godz. Drugi przybył do mety Bortadzieiski, trzeci Kamiński.

ZWYCIĘSTWA POLSKIEJ JAZDY W NICEI.

W trzecim dniu konkursów międzynarodowych w Nicei uzyskali nagrody: 3 i 6-tą rtm. Królikiewicz, 7-mą rtm. Dobrzański, 8-mą por. Zgorzelski — oraz wstęgi honorowe pplk. Rómmel.

W czwartym dniu w pierwszym konkursie rtm. Królikiewicz zdobył pierwszą nagrodę na „Pikadorze", por. Zgorzelski na „Zuchu" — 4-tą rtm. Dobrzański — 7-mą por. Szosland — 8-mą oraz pplk. Rómmel wstęgi honorowe. W drugim konkursie druga nagroda przypadła pplk. Rómmlowi na „Rewcliff", 4-ta — rtm. Dobrzyńskiemu oraz rtm. Królikiewiczowi wstęgi honorowe.

W ten sposób dotychczas z pośród 4 konkursów, w dwóch najważniejszych ekipa nasza zdobyła pierwsze miejsca.

Z pośród zupełnie nowych jeźdźców wyróżniają się rtm. Dobrzański i por. Zgorzelski.

BILANS POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

na dzień 1. stycznia 1925.

STAN CZYNNY

1.	Pozostałość w kasie	3,052.198.27
2.	Bank Polski	1.541.280.77
3.	Urzędy pocztowe	19,832.425,47
4.	Lokaty gwarancyjne	17,190,033,48
5.	Lombard	2,477,206,87
6.	Papiery wartościowe własne	11,434,017,58
7.	Papiery wartościowe funduszu zapasowego	531,690,99
8.	Papiery wartośc. na pokrycie długów hipotecz.	80,710·—
9.	Papiery wartościowe funduszu emerytalnego	108,432,48
10.	Nieruchomości	19,542,338,50
11.	Ruchomości	1,025,214,52
12.	Zaliczki	875,411,95
13.	Rozrachunek z Oddziałami	1 323,086,55
14.	Różni dłużnicy	769,584,63
15.	Sumy przechodnie	559,427.34
		80,343.059 40

STAN BIERNY

1.	Wkłady czekowe	37,486,108,21
2.	Wkłady oszczędnościowe	7.555,079,31
3.	Przekazy wysłane do wypłaty	12,363,916,42
4.	Fundusz zapasowy	4,504,118,75
5.	Fundusz emerytalny	113,158,90
6.	Niewykonane zlecenia	10,628·—
7.	Rezerwa na pokrycie długów hipotecznych	483,301,05
8.	Różni wierzyciele	5,394,766,94
9.	Sumy przechodnie	6,661,211,45
10.	Różnica z przeszacowania	5,367,396,59
11·	Czysty zysk	403,373,78
		80,343,059,40

Rachunek strat i zysków.

STRATY

1.	Koszty administracyjne	7,833,703,67
2.	Oprocentow. wkładów czekowych i oszczędn.	310,719,77
3.	Czysty zysk	403,373,78
		8 547,797,22

ZYSKI

1.	Pobrane procenty, prowizja i inne	4,369,764.07
2.	Zysk na papierach wartościowych	4,178,033.15
		8,547.797,22

M. P.

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności

(—) **H. I. Linde**

Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący: **Lipiński Stanisław (—)**
Członkowie:
Dubieński Aleksander (—)
Pawłowicz Stanisław (—)
Schneider Michał (—)
Fiut Jan (—)

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej
A. Janowski (—)

1421

JENRI DUVERNOIS. 5

Studnia sławy.

(Tłumaczył z franc. N. S.

Nie odczuwałem żadnych wyrzutów. Odnosiłem wrażenie, że jestem narzędziem w ręku jakiejś wyższej siły, która kazała mi zamordować Klaudjusza Charmois i zająć jego miejsce. I sile tej nie byłem w stanie się oprzeć.

Zabrałem się natychmiast do przepisywania, paląc w miarę rękopisy mojej ofiary. Praca ta uspokoiła mnie nieco.

Nazajutrz, jak zwykle, poszedłem do restauracji na obiad. Nikt nie zauważył nieobecności Charmois. Nieco później wyczytałem lakoniczną wzmiankę w kronice tamtejszego pisma, donoszącą o zniknięciu Klaudjusza Charmois. Wkrótce znaleziono trupa i policja wdrożyła śledztwo, które jednak ze względu na zupełne odosobnienie, — w jakiem żył zamordowany, nie przyniosło żadnych rezultatów. Nie wiedziano, jakim przyczynom przypisać morderstwo, wszystkie pieniądze, akcje i biżuterja były nieruszane. Hypoteza zbrodni literackiej nie przyszła nikomu do głowy. — Przytrzymano jakiegoś włóczęgę, ale wypuszczono go zaraz na wolność. Wreszcie sprawa zeszła z porządku dziennego i przestano wogóle o niej mówić.

W sześć miesięcy później zaniosłem wydawcy, pod mojem nazwiskiem, pierwszą powieść Charmois: „Świt", ogólnie dziś znaną — a dyrektorowi teatru dramat „Sumienie", grany z szalonem powodzeniem przez wszystkie sceny literackie. Wszędzie odmówiono mi przyjęcia tych arcydzieł pod różnymi pozorami, z których jeden wydał mi się dość zabawny:

— Za młody! Jesteś pan za młody! Za mało w tem doświadczenia. Proszę czekać cierpliwie!

Wreszcie, zagrożony bankructwem wydawca i dyrektor, któremu z powodu niepłaconych rachunków zamknięto światło, zdecydowali się zdać los swój na moje nazwisko. Niedługo potem, stało się ono głośnem. I poznałem sławę, zupełną, nieograniczoną, upajającą. Nazywano mnie półbogiem, reporterzy i cudzoziemcy cisnęli się do moich drzwi, kupując kawałki ołówków, którymi posługiwałem się; wszystkie nagrody i zaszczyty stały się moim udziałem. W tryumfie i upojeniu przeżyłem lat kilka.

Nie miałem wyrzutów sumienia, powtarzam to raz jeszcze; przeciwnie, czułem wzrastającą nienawiść do tego starca, którego zmuszony byłem zabić. Niewidziałem go, bo czułem, że sława moja była kradziona, i że jemu się ona należała. Niezrozumiała, głupia zazdrość zaczęła mnie nurtować. A przecież, ja jeden znałem tajemnicę mojej sławy i nikt o niej dowiedzieć się nie mógł, Klaudjusz Charmois już nie żył.

Wtedy to, postanowiłem zabić go poraz drugi.

Nurzałem się wprost w złocie. Wiadomo jest, że żaden, największy nawet majątek, nie daje literatowi tego zadowolenia, które odczuwa przy spełnieniu swego zadania. A ja poprzestałem na skopiowaniu cudzego zadania...

Jakaż była moja wartość osobista?

Liévin, sławny Liévin był prostym złodziejem; powinienem był podpisywać Klaudjusza Charmois pod wydawnemi autografami.

Na domiar złego, cudowne to dzieło zaczęło się nagle wydawać małem i nędznem. Uśmiechałem się z pogardą, czytając entuzjastyczne artykuły, jakie „moim" książkom poświęcała prasa. Pochwały, z jakimi się do mnie zwracano, przyjmowałem obojętnem wzruszeniem ramion. Odczuwałem wściekłość na myśl o tamtym, krytykowałem go bez miłosierdzia.

Miałem wyrobione imię, miałem możność pracowania wśród przepychu codzień wzrastającego. Postanowiłem wydać własne moje dzieło; powiedzianoby najwyżej, że zmieniłem formę i przeczekawszy pierwsze zdziwienie publiczności, ciągnąłbym dalej moją karjerę, zapoczątkowaną zbrodnią, wypływającą z nieprzepartej żądzy wielkości...

Wahałem się jednak i wydałem jeszcze jedną powieść i jedną sztukę Charmois. Tryumf ich zabolał mnie i zazdrość silniej ukąsiła mnie w serce.

Pewnego zimowego wieczora, chcąc skończyć z tą męką, popaliłem pozostałe rękopisy Charmois i zabrałem się energicznie do pracy. Minęło dwa lata. Mówili wszyscy, że przygotowuję dzieło nadzwyczajne, moje arcydzieło... Ukazało się ono wreszcie w postaci książki, którą prócz krytyków, nikt nie przeczytał. Potem ukazała się sztuka, którą aktorzy do końca doprowadzić nie zdołali; upadła przy drugim akcie, wygwizdana i wyśmiana. Uparłem się jednak, pracując dniem i nocą. Wrogowie moi, zazdrośnicy, uradowani moją niemocą, nie szczędzili docinków i złośliwych uwag. Byłem zrozpaczony i wśród bogactw moich czułem się biedny...

KARA.

I spadła na mnie okropna kara. Przyzwyczajony do sukcesów, nie mogłem tworzyć wśród walki. Przyjaciele radzili mi zażyć odpoczynku i nieudolność moją kładli na karb przemęczenia. Jakże odzyskać sławę? Zniszczyłem dziesięć ostatnich powieści Charmois. Wytężyłem wszystkie siły, lecz napróżno. Dzieła moje były nędzne. Cisza zrobiła się dokoła mego nazwiska. Cisza pełna pogardliwej litości, stokroć cięższa od najgorszych obelg. Nadszedł dzień, gdy nie udało mi się wydać jednoaktową sztukę, pisaną wierszami, którą wygrzebałem wśród szkolnych zeszytów, z czasów, gdy nocami zabawiałem się komponowaniem wierszy.

Chciałem zabić tamtego poraz drugi, a zabiłem sam siebie...

Śmiej się, wstrętny starcze, z mojej rozpaczy! Zemściłeś się dostatecznie; zrobiłeś ze mnie zbrodniarza i człowieka nieszczęśliwego. Dałeś mi poznać próżnię, jaką noszę w sobie, ale ponieważ próżnia śmierci nie może już być okropniejsza, więc dziś, 15 sierpnia, o czwartej rano, zanim służący mój wejdzie do pokoju, wobec kartek tych, gdzie spisana jest moja spowiedź, strzelę sobie w łeb.

KONIEC.

Z nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroński